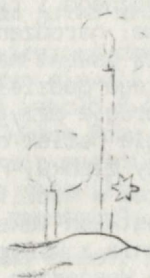
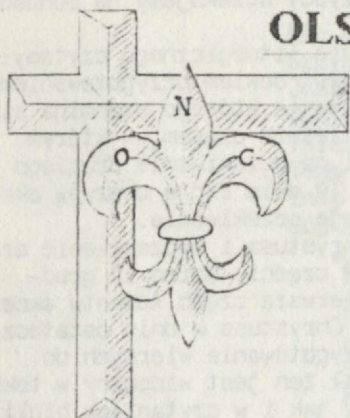


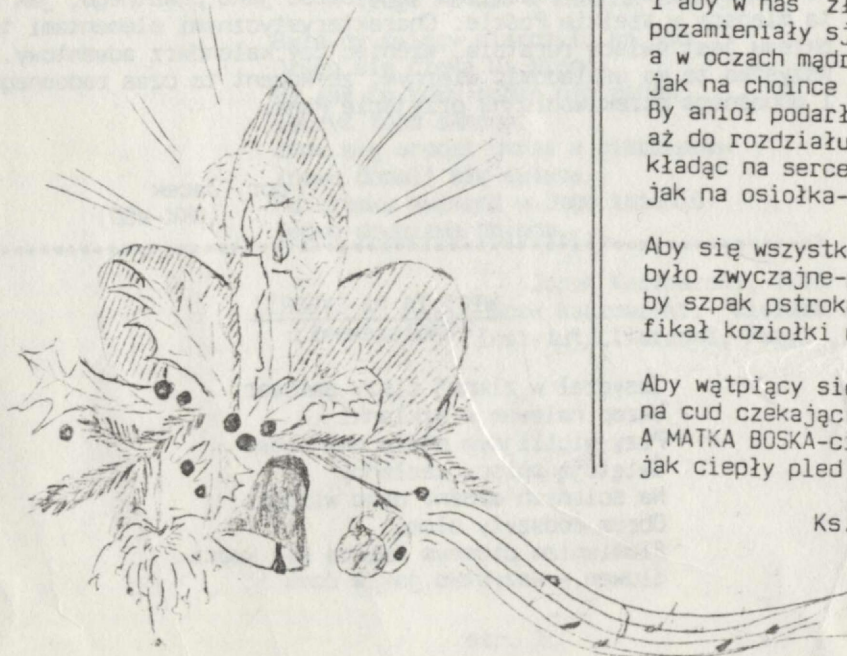
do użytku wewnętrznego

NASZA SŁUŻBA

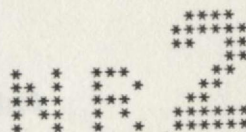
OLSZTYŃSKIE DUSZPASTERSTWO HARCEREK I HARCERZY



W przedzie dniu Świąt Bożego Narodzenia
redakcja "Naszej Służby" składa wszystkim
harcerkom i harcerzom najserdeczniejsze
Z Y C Z E N I A !
Czuwaj!



Nr zamknięto
13.12.1989 r.
godz. 4.00



W NOC BETLEJEMSKĄ

Pomódlmy się w noc betlejemską
w noc szczęśliwego rozwiązania.
By wszystko nam się rozplątało
węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supełki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukiełki

I aby w nas złośliwe jędze
pozamieniały się w owieczki
a w oczach mądre łyzy stanęły
jak na choince barwne świeczki
By anioł podarł każdy dramat,
aż do rozdziału ostatniego,
kładąc na serce pogmatwane,
jak na osiołka-kompres śniegu

Aby się wszystko uprościło-
było zwyczajne-proste sobie-
by szpak pstrokaty, zagrypiiony,
fikał koziołki nam na grobie.

Aby wąpiący się rozplakał
na cud czekając w swej kolejce,
A MATKA BOSKA-cichych, ufnych,
jak ciepły pled wzięła na ręce.

Ks. Jan Twardowski



Adwent

Świętowanie tajemnic Bożego Narodzenia poprzedza okres zwany Adwentem. Jest to czas, w którym wszyscy oczekujemy na ponowne przyjscie Zbawiciela Świata.

We wprowadzeniu do nowego kalendarza liturgicznego czytamy: "Adwent posiada podwójny charakter; jest bowiem przygotowaniem na uroczystość Bożego Narodzenia, w czasie którego wspomina się pierwsze przyjscie Chrystusa i jednocześnie czasem, w którym przez to wspomnienie kieruje się myśl na oczekiwanie drugiego przyjscia Chrystusa na końcu wieków. Te dwie racje ukazują okres Adwentu jako czas pobożnego i radosnego oczekiwania."

Dwie idee adwentowe: narodzenie Chrystusa i wyczekiwanie drugiego przyjscia dzielą Adwent na dwie części. Dzień 17 grudnia stanowi granicę tego podziału. Pierwsza część Adwentu akcentuje oczekiwanie na drugie przyjscie Chrystusa w dniu ostatecznym. Druga zaś, kładzie nacisk na przygotowanie wiernych do spotkania z Panem przy złobku. Podział ten jest widoczny w tekstach liturgicznych, tak w modlitwach, jak i w czytaniach biblijnych. Zwornikiem wszystkich tekstów liturgii adwentowej, obydwóch części, są czytania z Księgi proroka Izajasza ukazując tęsknotę za wyczekiwaniem Mesjaszem. Natomiast czytania z Ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza mówią o wydarzeniach jakie poprzedziły narodzenie Mesjasza.

Jako czas przygotowawczy do święt Bożego Narodzenia, Adwent najwcześniej pojawił się w Galii w IV w. i trwał trzy tygodnie. Miał charakter pokutny. Rzym przyjmuje Adwent w VI w.; początkowo trwa dwa tygodnie i ma charakter liturgicznego przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia. Do czterech tygodni Adwent wydłużył papież Grzegorz Wielki (zm. 604r.).

Mimo tego, że w Adwencie używa się szat koloru fioletowego, to jednak nigdy nie rozumiano tego czasu jako pokutnego, jak ma to miejsce w Wielkim Poście. Charakterystycznymi elementami tego okresu jest świeca roratnia, wieniec czy kalendarz adwentowy. Wszystko to ma uświadomić wiernym, że Adwent to czas radosnego i pobożnego oczekiwania na przyjscie Pana.

opr. Jacek
(HKK-WSD)

WIGILIA NA SYBERII (Malczewski)

Zaszczął w zimnej ciszy samowar
Ukroo nalewam w szklarki
Przy wigilijnym stole bez słowa
Świętują polscy zesłańcy
Na ścianach mroźny osad wilgoci
Oburaz podszyty słomą
Płonieniem ciemnym świeca się kopci
Płonem ← wszystko jak w domu !

str.2.

"Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni
Sławią Boga że nam się do stajenki mieści
Nie chce rozum pojąć tego
Chyba okiem dotrzy czego
Czy się mu to nie śni!..."

Nie będzie tylko gwiazdy na niebie
Grzybów w świętecznym barszczu
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie
Cukler dzielony na kartce
Talerz podstawiłam by nie uronił
Tego czym życie się siodzi
Inny w talerzu twarz swoją schronił
Bóg się nam jutro urodzi !

"Król wiecznej chwały już się nam narodził
Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził
Brzmij wesolo świecie cały
Oddaj ukłon Panu Chwały
Bo to się spełniło
Co nas nabawiło
Serca radością!..."

Nie jesteśmy biedni i smutni
Chustka przy twarzy to katar
Nie będzie klusek z makiem i kutii
Będzie chleb i herbata
Siedzę i sam się w sobie nie mieszczę
Patrzę na swoje życie
Jesteśmy razem - czegoś chcieć jeszcze
Jutro przyjdzie Zbawiciel !
"Lulajże Jezuniu moja perełko
Lulaj ulubione me pieśdziełko
Lulajże Jezuniu Lulajże lulaj
A ty go Matulu z placzu utulaj!..."

Byłe by świecy starczyło na noc
Długo się czeka na Niego
By jak co roku sobie nad ranem
Zyczyć tego samego
Znow się urodzi Umrze w cierpieniu
Znow dopali się świeca
Po ciemku wolność w Jego imieniu
Jeden drugiemu obieca...

Jacek Kaczmarski, 1980
(Jacek Kaczmarski, "Wiersze i piosenki"
Instytut Literacki, Paryż 1983 r. str. 70)

str. 3.



Wieczór wigilijny

Wieczór Bożego Narodzenia w drużynie, zastępie można spędzić różnie, ale ważne, by wszyscy czuli się razem jeszcze bardziej niż kiedykolwiek.

Pamiętam taką wspólną wigilię w mojej byłej drużynie 37 DDH "Wędrownicy". Była ona bardzo tradycyjna. Dzięki niej wśród nas zapanowała prawdziwa harcercska i równocześnie rodzinna atmosfera.

Dziewczyny "rzuciły" szalony pomysł przygotowania tradycyjnych ówianostu potraw. Ale jak to zrobić dla czterdziestu osób i do tego w harcercówce? Realia okazały się surowe. Miała to być jednak tradycyjna wigilia i przynajmniej czerwonego barszczu z uszkami nie mogło na niej zabraknąć.

Przygotowań było co nie miara - całe niedzielne przedpołudnie lepiłyśmy uszka i gotowałyśmy barszcz. Potem już tylko przynieść jadło w baniakach, garnkach, miskach do harcercówki. Podczas gdy my pichciliśmy, chłopcy zajęli się drzewkiem. Wystarczyło teraz nakryć stół białym obrusem i zasiąść razem śpiewając przy tym kolędy. Niezapomniane są takie chwile.

Dł. NEGRA

Mój 13 grudnia

13 grudnia 1981 roku kojarzy się nam z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Byłem wtedy w Krakowie na zbiórkę przedstawicieli Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego tzw. KIHAM. Czym dla wielu z nas była wtedy ta struktura przekonaaliśmy się po latach, ale nie o tym chciałbym mówić.

Spotkanie było zlokalizowane w Domu Harcerza Hufca "Krowodrza". Było nas ponad sto osób. Z Olsztyna trzy. Sobota 12 zeszła nam na różnego rodzaju mini-kursach, szkoleniach, kominkach. Było nam fajnie. Chcieliśmy się jak najwięcej nauczyć. Chłoniliśmy utraconą gdzieś po drodze metodykę harcercską. Kupowaliśmy książki harcercskie wydawane przez niezależny obieg (Niezależne Wydawnictwo Harcerskie) drukarski. Byliśmy na wystawie poświęconej 70-ciu ruchom harcercskim w Polsce i za granicą. (wystawa fotograficzna - album wydano dopiero w 1989) Kiedy szliśmy spać nikt z nas nie podejrzewał, że jutro będzie wojna. O godz. 6 obudzili nas ci co chcieli iść do Kościoła. Po kilku minutach ktoś przybiegł z zewnątrz mówiąc, byśmy nie opuszczali budynku, bo worowodzono stan wojenny. Ktoś usiłował zadzwonić do domu. Telefon był głuchy. W radiu leciała tylko muzyka poważna. Co chwilę podawano nowe instrukcje. W pośpiechu zorganizowaliśmy opłatek. Nikt nie krył zdenerwowania. To co wczoraj ustalaliśmy było już nieaktualne. To było straszne. Wielu z nas wracało do domu z duszą na ramieniu. Ja też się bałem. Wracając do domu miałem w jednej kieszeni zadziwaczenie o harcercskim spotkaniu, a w drugiej delegację z MKZ "Solidarność" - Olsztyn

DROMADER

str. 4.

ELEGIA GRUDNIOWA

Więc zabrali ci przyjacielu
tak po prostu w środku nocy
którą sam przeżyłeś jakoś
w osobowym śpiąco pociągu
Rano przywiódł cię do miasta
jakis osobowy pociąg
dowiedziałeś się: przyjacielu
zabierali w środku nocy

A więc znowu nie wrócimy
na czas jakiś do mieszkania
- Przecież to już chyba było
czy wciąż musi być tak samo ?
Za trzy dni zabiją ludzi
Wczoraj wzięli ci przyjacielu
puste okna naszych mieszkań
tajniak w bramie, fiat przed bramą

Za trzy dni zabiją ludzi
tak po prostu przed kopalnią
mundurowa kukia powie
ze zginęli znowu ludzie
- Przecież to już chyba było
czy wciąż musi być tak samo ?
- O tym, że zabili ludzi
znowu będą mówić "Grudzień" ?

Szkoda, że się znowu skończy
tak jak w wierszu przyjaciela
szkoda, widać tak być musi
krew w ubraniu ludzi wsiąkniętą
- więc te same znów napisy
na papierze i kamieniu ?
- więc znów musi ktoś umierać
by kto inny żyć mógł godnie ?

Czy znów ludzie będą patrzeć
w szklany ekran szklanym wzrokiem
- szkoda, że się tak skończyło
przecież mogło być inaczej
Czy powiesz na latarniach
czy potrafią wam wybaczyć
czy po prostu w szklany ekran
szklanym wzrokiem będą patrzeć ? ...

1982, Jan Krzysztof Kelus

str. 5.

- Spotkanie z N -

Pobiegłem w ulicę
ot tak
Zobaczyć co widać nowego
Było zimno
Zamieć waliła prosto w twarz
Stąd ją było na szczyrość
Przechodnie poukrywali się w kołnierzach
okręconych szalami i gonili się wzajemnie
przysypiani śniegiem i pośpiechem
Wtedy stanęła przede mną Ona
Niewiara - w to że istnieje Bóg
którym można się zainteresować
Spojrzała prosto w twarz
tęczało to krótko
Nie wiedziałem co jej powiedzieć
Wyznanie rzucone na śnieg
ściśnieło bolesnie za serce
Chciałem coś mówić o dziełach
Porozbiegały się słowa
i coś modliło się we mnie
Nie czekała zbyt długo
Odeszła
zostawiając ślad
spadający na pysk
z krawężnika na jezdnię

H.B.

Starszym pod rozwagę

Zupełnie niedawno podczas spaceru ulicami naszego miasta wzruciła się we mnie pewna refleksja. Kiedy przyglądałem się ogromnie zaspieszonym przechodniom, pomyślałem sobie o człowieku, który jest bardzo mądry, zna odpowiedź na bardzo wiele pytań, a mimo tego stanął przed Czynnym, czego nie może określić. Po pewnym czasie prodo nazwania, zdefiniowania Dweggo niezwanianego zniechęcony, a może i zwiędziony odrzuca to niedające się oparnąć coś. Czyn ten nazywa się niewiarą, czyli nie przyjmuje do wiadomości faktu istnienia czegoś, obok czego, o ile by uwierzył, nie mógłby przejść obojętnie. Poniękad pewnym usprawiedliwieniem niewiary jest teza, iż Bóg, bo o Nim tu mowa, nie pozwala, czy też nie daje się określić. Jest to oczywiście nieprawda: Bóg bowiem objawił się nam wielokrotnie i na różne sposoby. Przypomina mi się fragment z pism św. Jreńskiego, który mówił, że "same rzeczy uczynione przez promianną Tego, który je uczynił i świat jest objawieniem tego, który go urządził."

My chrześcijanie wiemy, że najpewniej Bóg objawił się nam w Jezusie Chrystusie. Przeczytajcie proszę dwa fragmenty z Pisma Świętego. Pierwszy z Listu św. Pawła apostoła do He-

str. 6.

brajczyków rozdz. 1 wers 1 i 2. Ocugi z ewangelii św. Jana, rozdz. 1 wers od 1 do 18. O tym zaś, co Bóg ludzicom objawił dowiadujemy się z Pisma Świętego, ksiąg Starożytnego i Nowego w Przymerza, oraz ze świadectw danych nam przez tradycję chrześcijańską. Czasami zadaje sobie pytanie: czy jest prawdą, iż człowiek w pełni dojrzały może nie dostrzegać śladów, a raczej znaków pozostawionych nam przez Boga?

Jeżeli intencją Tego, który zostawia znaki jest uwierzytelnienie faktu Jego istnienia, to ten, który je odczytuje zgodnie z intencją pozostawiającego znaki, musi dojść do przekonania o istnieniu dającego, pozostawiającego owe znaki. W efekcie to przekonanie można nazwać wiarą. I pytam się dalej: czy wystarczy uwierzyć, że On(jest) istnieje?

Po swojemu myślę, że tak, ale tylko wtedy, gdy z wiary wypływają konsekwencje, które świadomie i dobrowolnie podejmuje.

Mógłby ktoś zapytać mnie: a jakie to znaki prowadzą do wiary w Boga? Myślę, że jednym z takich świadectw jest bezpodrednie działanie w nas łaski Bożej. W tym miejscu przeczytaj proszę fragment z Ewangelii św. Jana, rozdz. 1 wers 9. Wraz z łaską do wiary doprowadza nas proces, a raczej praca naszej myśli oraz proste rozumowanie.

Człowiek myślący, otwarty na prawdę i ufający rozumowi ludzkiemu znajduje tyle dowodów na istnienie Boga, ile jest zjawisk we wszechświecie. Zastanawiam się czy nie jest też znakiem bezustanne pytanie siebie samego: Co czynić, aby moje życie miało sens? W efekcie stwierdza się, że wszystko to, co próbuje obejść się bez Boga, jest życiowo niewystarzalne.

Pozwolę sobie teraz na dygresję. Otóż błogosławiony biskup Michał Kozal powiedział: "Żyć tak, abyś umarł godnie." Brzmi to jak odpowiedź, ale czy nie jest to pytaniem o to, jak żyć?

Poza łaską Bożą, przyrodzoną zdolnością do samodzielnego myślenia (nazwijmy to rozumnością) i pragniskiem, aby nasze życie miało sens, cechuje nas jeszcze coś, co mógłby określić jako potrzeby naszego serca. Tego serca o którym św. Augustyn wola, że "jest niespokojne dopóki nie spocznie w Tobie Boże". Tutaj nasuwa mi się historia pewnego zdarzenia, jakie spotkało angielskiego myśliciela - Antona Collinsa. Otóż spotkał on pewnej niedzieli znajomego robotnika, który szedł do kościoła na Mszę Świętą.

- Dokąd idziesz - zapytał

- Do kościoła - padła odpowiedź

- Po co?

- Do Boga się modlić!

- Czy twój Bóg jest wielki czy mały - pyta dalej Collins, zartując ze znajomego

- Tak Wielki, ze twój rozum nie może go pojąć, a tak mały, że może zamieszkać w moim sercu.

Collins przyznał się później swym przyjaciółm, że wszystkie dotychczasowe dowody przytaczane przez uczonych nie zrobiły na nim takiego wrażenia, jak odpowiedź tego zwykłego robotnika.

Zatem pytam sam siebie, czy potrzeby naszego (mojego)

str. 7.

serca są znakiem prowadzącym do wiary ?

Gdy szukam znaków pozostawionych mi przez Boga odnajduję je w moim otoczeniu, w kosmosie i sobie samym.

Snując dalej moją refleksję ponownie samego siebie pytam, czym jest wiara ? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie jeszcze raz odwołam się do ~~do~~ Pisma Świętego, a dokładniej do listu Św. Pawła apostoła do Hebrajczyków rozdz. 11 wers 1, w którym czytamy, że "Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.". Czyli mogę powiedzieć, że wiara jest przeświadczeniem o rzeczach niewidzialnych. A teraz może ktoś zechce odpowiedzieć mi na pytanie : Skoro wiem, że ~~Wiara~~ Tego, którego nie widzę nie mogę określić, to dlaczego ciągle Go poszukuję ?

o moim ?

Ks. Jan Twardowski odpowiedział: *czy wolisz to ubrać w słowa*
" ~~Bo~~ szukasz prawdy, ale ~~nie~~ nie tajemnic
liścia bez drzewa
wiedzy a nie zdziwienia
boisz się oprzeć na tym, czego nie można dotknąć
zaczynasz od sukcesu wielki i zbędny
nie milczysz , ale pyskujesz o Bogu
chcesz być kochany, ale sam nie umiesz kochać
myślisz, że sobie zawdzięczasz wyrzuty sumienia
nie wiesz, że dowodem ~~na~~ na istnienie jest to, że tego
dowodu nie ma
inteligentny i taki niemądry."

No właśnie - a taki niemądry - to bardzo delikatnie powiedziane. Kończąc to moje krótkie rozważanie, muszę się wam przyznać, że kiedy spaceruję ulicami naszego miasta, to baruzo pragnę, aby wszyscy zaśpieszali przechodnie byli tak mądrzy, by dostrzec Pana Boga, którego ja, nienajmłodszy już harcerz, jakoś tak bardzo mocno kocham.

dh Henryk

O G Ł O S Z E N I A

- loteria harcerska przyniosła dochód 225tyś. zł; pieniądze są przeznaczone na prezenty świąteczne dla najbar-dziej potrzebujących.
- ks. Stefan Ewertowski chciałby odwiedzić harcerzy na zimowiskach. Zainteresowani winni zgłosić miejsce obozowania do "Sójki" (Edyta Jankowska) tel. 33-24-18 do 15 stycznia.
- msza harcerska w styczniu odbędzie się w trzecią niedzielę tj. 21.01.1990. u O. Bernardynów przy ul. Wypiańskiego.
- chętnych do współpracy w sekcjach Duszpasterstwa, zapraszamy 8.01.1990. o godz. 15.00 w salce ODA przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Adres redakcji : ul. Dąbrowszczaków 10

Adres do korespondencji : Dh phm. Krzysztof Gargas

ul. Dąbrowszczaków 10 - Olsztyn

str. 8.

